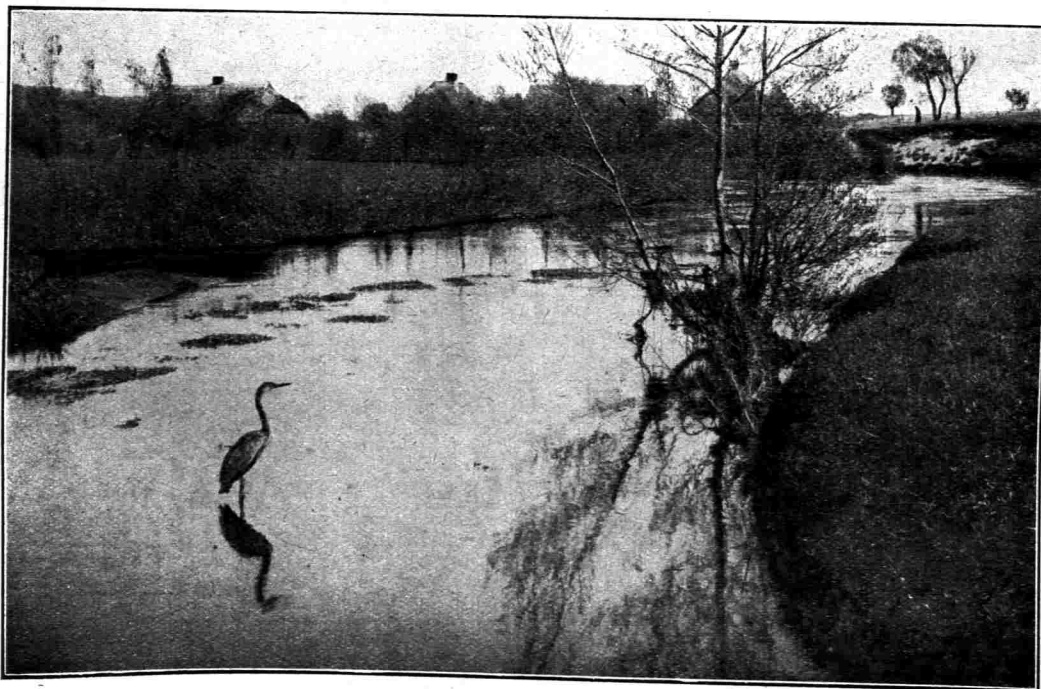


ZIEMIA



MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY ILUSTROWANY

ZESZYT OPRACOWANY PRZEZ ODDZIAŁ GRUDZIĄDZKI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.



Ryc. 39.

Z ZIEMI POMORSKIEJ.

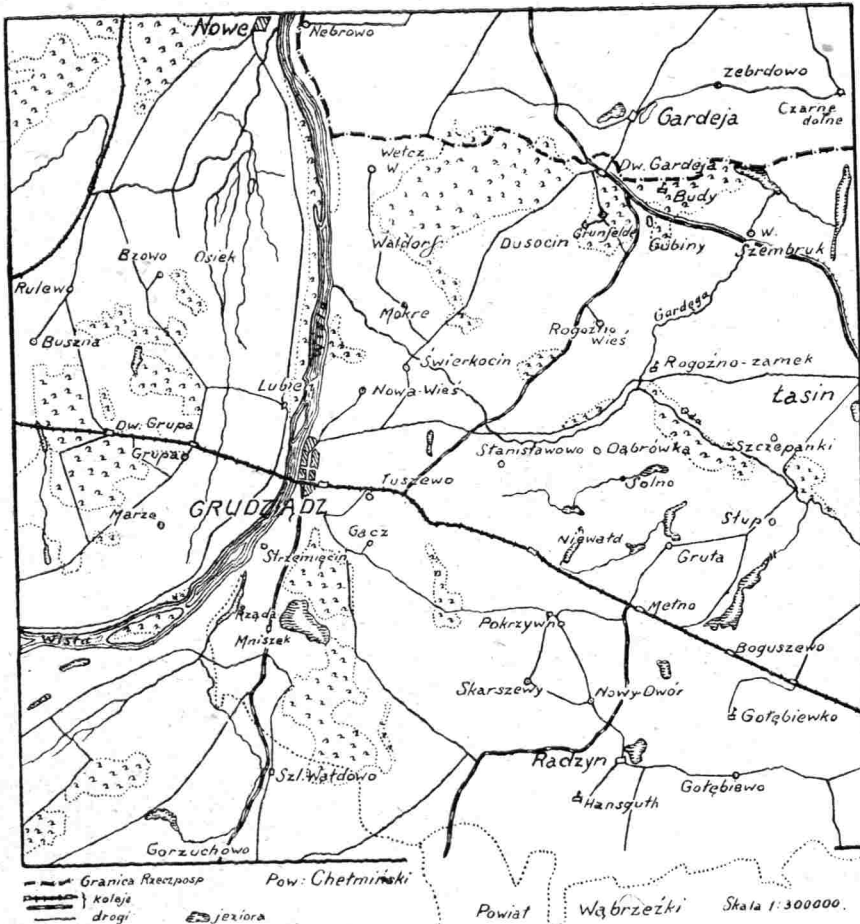
Fot. A. Ziemens z Wejherowa.

ską, Pańską i Klasztorną przy kościele św. Du-
cha (+ 8).

Za rządów pruskich sporządzono dokładniej-
sze listy statystyczne. Według nich było więc
w r. 1772 w Grudziądzu 131 domostw muro-
wanych i 1204 mieszkańców, (206 mężczyzn,
203 kobiet 380 dzieci, 220 służących, 195 pa-

Rok:	Liczba ludności:	Rok:	Liczba ludności:
1831	8766	1880	17321
1840	7983	1890	20385
1846	8607	1900	32727
1855	11136	1910	40325

W styczniu 1925 r. było 53100 osób, w tem
około 15% Niemców.



Ryc. 41.

MAPA OKOLIC GRUDZIĄDZA.

chołków). Bydła było wtedy: 130 krów, 117 koni,
125 owiec, 202 wieprzy.

R. 1800 było: 395 domów pod cegłą, 127
pod słomą, 4477 osób cywilnych i 700 wojsko-
wych; 1809 r.: 533 domostw i 3604 osób cy-
wilnych. Ubytek tłumaczy się wojną napoleoń-
ską.

Pozatem przedstawia stan ludnościowy t. j.
ilość osób cywilnych i wojskowych następująca
tabela:

Rok:	Liczba ludności:	Rok:	Liczba ludności:
1816	8419	1861	12784
1818	8279	1867	13274
1825	7975	1875	14522

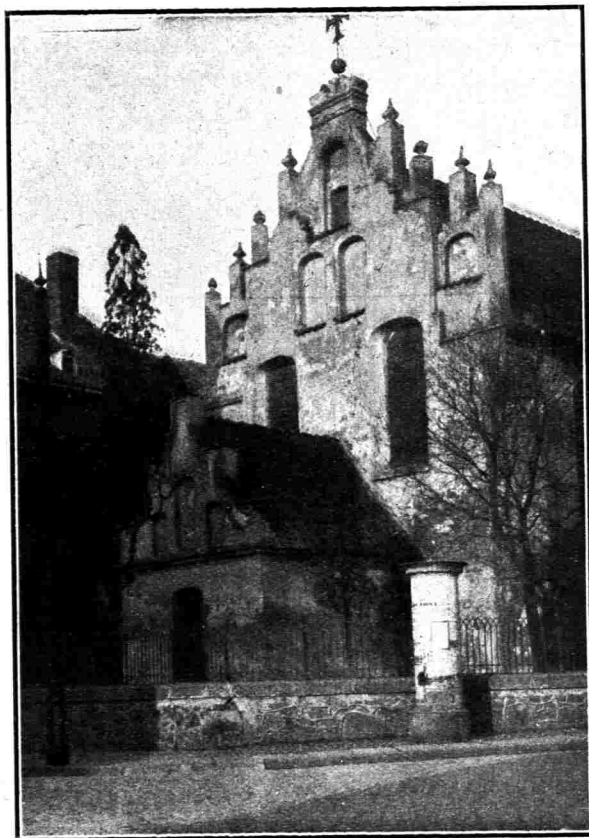
Stosunek urodzin do wypadków śmierci:

Rok:	Urodz.	Zmarło:	Przybyło:
1865	445	422	23
1870	398	340	58
1875	491	368	123
1880	624	487	140
1890	670	476	194
1900	1296	800	496

Co do stosunku wyznaniowego to w r. 1905
było 22920 ewang. 11719 katol., 769 żydów.
Polaków naliczyli wówczas Niemcy na ogólną
liczbę 35953 mieszkańców tylko 4402 t. j. 12%.

Terytorjalnie obszar miejski stale się po-
większał. Już r. 1783 włączono do miasta Fie-

wo t. j. część północną dzisiejszego miasta przy ul. Wybickiego oraz Frytę t. j. partję



Ryc. 42.

Fot. H. Gąsiorowski.
GRUDZIĄDZ. KOŚCIÓŁ ŚW. DUCHA.

między ul. Groblową, Trynkową i Mickiewicza, r. 1872 Strzemięcín, chełmińskie przedmieście i Nowydwór. R. 1880 zajmował Grudziądz obszar 1882 ha., w tem 90 zabudowanego, 1905 r. ha. 1928, w tem 185 zabud. R. 1900 wcielono do obszaru miejskiego M. Kunersztyn, 1903 Rudnik.

Przed rokiem 1655 trudno poza grodem i podzamczem ująć kartograficznie obszar zabudowań miejskich, ogólnikowo tylko wiadomo, iż były zamieszkałe: okolica naokoło rynku, przy kościele farnym i ul. Szewska, Klasztorna i Rybacka. M. Tarpno dotychczas nie jest włączone do miasta.

Z rozwoju kulturalnego naszych czasów podają następujące daty: R. 1816 założono Szkołę Miejską, 1832 Wyższą Sz. Miejską, którą 1866 zamieniono w gimnazjum klasyczne, 1844 powstało gimnazjum żeńskie, 1858 „realne”, 1862 r. założono fabrykę wyrobów emaljowanych i odlewanych Herzfelda i Victoriusa. 1878 r. zbudowano kolej Grudziądz-Jabłonowo, 1879 r. Grudziądz-Laskowice, 1883 r. Grudziądz-Toruń.

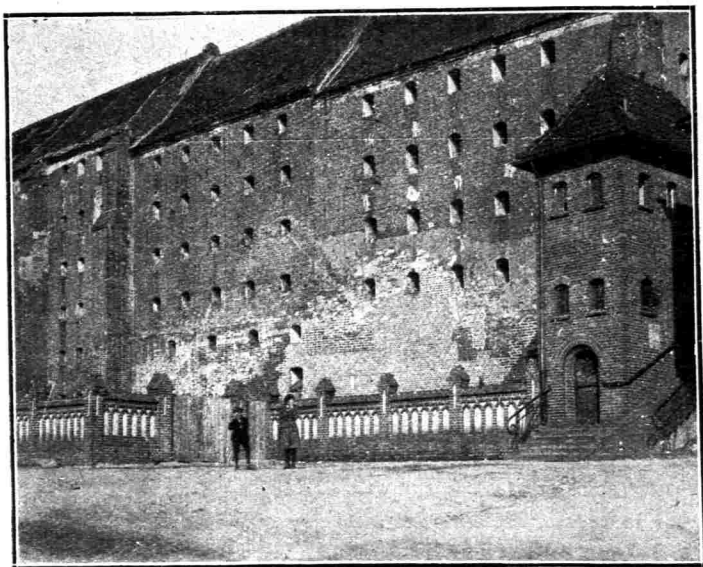
1882 r. założono fabrykę narzędzi rolniczych Ventzkiego, dzisiejszą Unję. Obecnie ma Grudziądz około 30 większych zakładów fabrycznych.

1899 r. powstała Izba Handlowa, 1907 Szkoła Budowy Maszyn.

1899 r. wprowadzono nowe wodociągi, 1907 ukończono kanalizację.

Gazownia miejska powstała już 1867 roku, elektrownię zbudowano 1899 r., muzeum 1911 r. obecnie zaś odbudowano teatr miejski.

Rozwój miasta został nieco wstrzymany przez wojnę, spodziewać się jednak należy, iż po przezwyciężeniu obecnych, powojennych jeszcze trudności, ruszy przede wszystkim ruch budowlany, oraz rozwiną się inne gałęzie kultury miejskiej.



Ryc. 43.

GRUDZIĄDZ. STARE SPICHRZE. Fot. H. Gąsiorowski.



BREKINIE POD GRUDZIĄDZEM.

Brekina pirus torminalis rozpowszechniona w południowej i środkowej Europie od Portugalii aż do Bessarabji¹⁾ należy w Polsce i na Pomorzu do rzadkości. R. 1590 były na Pomorzu według wiadomości biskupa pomezańskiego Wiganda obok cisów także Brekinie²⁾. Również są notatki z r. 1643 i 1646, lecz już 1764 r. dodaje się „hodie vir ibi videbitur”³⁾.

Podjęte w nowszych czasach badania wykazały, iż brekinie rosną dość liczne w borach tucholskich, zaś po prawej str. Wisły, w lasach jamskich (Jamy na północ od Grudziądza), w Mędrzycach i przy cytadeli grudziądzkiej⁴⁾.

W lesie fortecznym Grudziądza obserwowano *Pirus torminalis* w r. 1837 i 1878⁵⁾, r. 1890 notował Ascherson jedno stare i dwa młode drzewa⁶⁾. Niestety niemiecka komenda fortu nieświadoma rzadkości tych okazów, kazała

stare drzewo brekini ściąć. Pomimo to było sześć młodych drzewek, które z korzeni ściętego wyrosły⁷⁾, r. 1894 na różnych miejscach około 20 egz.⁸⁾.

Te brekinie istnieją po dzień dzisiejszy i Komenda garnizonu, otoczywszy cały lasek forteczny koleczastym drutem, aczkolwiek wstrzymuje tem wycieczki, chroni zarazem nietylko wspomniane drzewa, ale i rzadkie rośliny i ptaki, które pod opieką fortów chronią się przed gładą.

W Mędrzycach było 1894 r. przy ujściu rzeczki Łazienki do Ossy około 20 brekin⁹⁾, ile ich obecnie tam jest, nie wiem. Natomiast utrzymały się brekinie notowane przez Conwentza w lasach jamskich¹⁰⁾, opiekuje się nimi nadleśnictwo w Jamach.

ODDZIAŁ GRUDZIĄDZKI P. T. KRAJOZNAWCZEGO.

Oddział Grudziądzki — liczy 61 członk. W roku 1924 zorganizowano 7 wykładów dla 600 słuchaczy, urządzono 8 wycieczek dla 86 uczestników. Dzięki ofiarnej pomocy osób z polskiego świata kupieckiego wydano pocztówki oraz albumy Grudziądza i okolicy. Wydawnictwo cieszyło się wielkiem powodzeniem i ma być powtórzone. Dało się ono zrealizować dzięki cennym materiałom ilustracyjnym, zgromadzonym przez p. majora H. Gąsiorowskiego. Żywo zajął się Zarząd Oddziału sprawami bibliotecznymi: 1) skatalogowano dzieła krajoznawcze w bibliotece T. C. L. i 2) zgromadzono 80 dzieł specjalnych do biblioteki Oddziału. Zaznaczono też pracę w ramach Muzeum Miejskiego, gdzie skompletowano dział przyrodniczo-etnograficzny.

Zarząd odbył posiedzeń 7. Zarząd myśli stale o urządzeniu schroniska wycieczkowego w Grudziądzu, co jednak nie jest rzeczą łatwą, wobec braku lokali.

Z ruchu wycieczkowego podkreślić należy zainteresowanie się działem przemysłowym, zwiędzo bowiem: młyny grudziądzkie, fabrykę obuwia, przemysłu drzewnego, sprzętu koszarowego i in.

Prelegentami byli p.p. Ks. Łęga, Dr. Maj, Inspektor Ossowski, poruczn. Stankowski i Binder, art. mal. Zacharkiewicz.

Zarząd stanowią: Starsz. Kapel. Ks. Łęga, (prezes), Rektor Powalski (sekret.), Kpt. Binder (Kierownik Sekc. Wycieczkowej), Major H. Gąsiorowski (Kierownik Sekc. Wydawniczej), p. Raczyńska (skarbniczka).

Oddział Grudziądzki należy do wybitnych i czynnych oddziałów. (Red.).

¹⁾ Cfr. Conwentz, Beobachtungen über seltene Waldbäume in Westpr. Gdańsk 1895 r.

²⁾ Wigand Vera historia... Jenae 1590, str. 86.

³⁾ Conwentz l. c. str. 15.

⁴⁾ Tamże str. 46 — 55.

⁵⁾ Conwentz l. c. str. 50.

⁶⁾ Abh. Bot. Ver. Prov. Brdgb. XXXII Jhrg 1890, str. 168.

⁷⁾ Conwentz str. 50 i 76.

⁸⁾ Tamże str. 50 — 51.

⁹⁾ Conwentz str. 48 i 76.

¹⁰⁾ str. 51 i 76.

Kazimierz Maj.

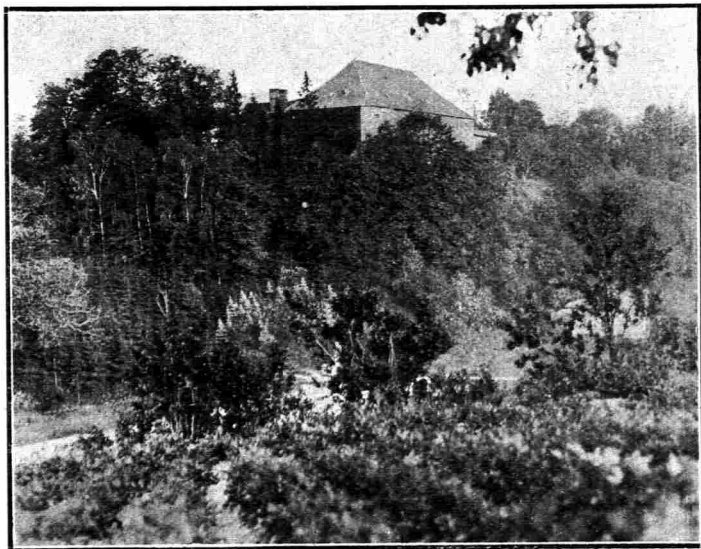
GRUDZIĄDZ, JAKO OŚRODEK TURYSTYCZNY POMORZA POŁUDNIOWEGO.

Pomorze dawno już przed wojną wszechświatową było celem wycieczek licznych rzesz turystycznych, zarówno z byłego zaboru rosyjskiego

kiemu miasteczku swoisty charakter. Każde z takich miasteczek niemal bezpośrednio dotyka do rozległego lasu szpilkowego, a pod względem sanitarnym wzorowo jest utrzymane.

Jak już wyżej zaznaczyłem, najważniejsza w chwili obecnej wydaje mi się sprawą usystematyzowanie wycieczek po Pomorzu. Nasuwa się więc pytanie: jaki punkt na Pomorzu nadaje się najwięcej na wywczasy letnie, ułatwiając jednocześnie najwygodniej zwiedzanie zabytków i piękności Pomorza. Na północnym Pomorzu punktem takim bezsprzecznie są Kartuzy; niedaleko stamtąd do Gdańska, nad morze i nad cudne jeziora Raduńskie.

W południowej części Pomorza takim wybranym miejscem jest Grudziądz, potężna twierdza kresowa. Znały dawniej jako ostoja niemieczyny



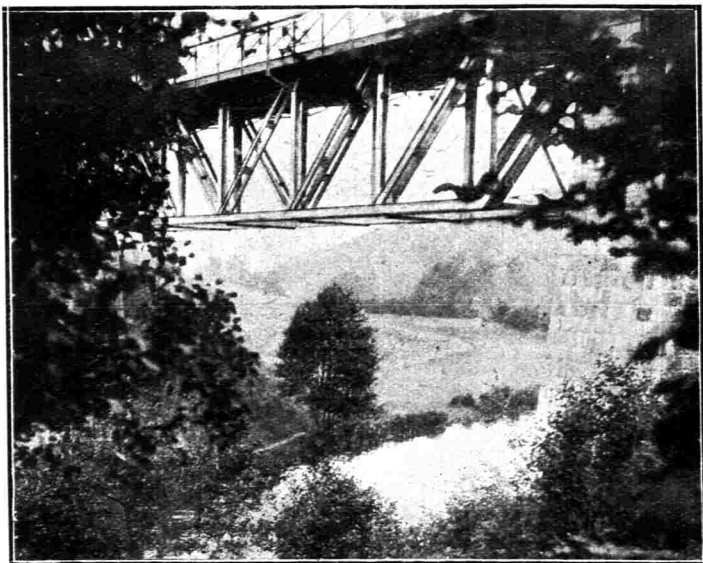
Ryc. 44.

POKRZYWNO. RUINY ZAMKU.

Fot. H. Gąsiorowski.

jak austriackiego. Świadomość, że brzeg morski przy ujściu Wisły stanowi integralną część Polski nie zamierała nigdy, nawet w latach najsroźszej, beznadziejnej niewoli. Z chwilą powrotu Pomorza do macierzy tłumnie pośpieszyli rodacy zarówno z Małopolski jak i byłego Królestwa i Litwy nad polskie morze i na sąsiednie Kaszuby. Pojemność Kaszub i wybrzeża okazała się tymczasem zbyt małą. Nasuwa to myśl, że w przyszłości te fale letników ująć należy w karby, pokierować częściowo w inne strony, rozlać bardziej po całym Pomorzu.

Cała ta dzielnica bowiem daje możliwość pobytu na łonie istotnie pięknej natury lub w zacisznych zakątkach przykuwających nas piękną swych zabytków budowlanych z minionych wieków. Każda niemal miejscowość na Pomorzu pochwalić się może uroczym położeniem i zachowała ruiny z dawnych czasów nadające ta-



Ryc. 45.

MOST NA CZARNEJ WODZIE W TLENIU.

Fot. H. Gąsiorowski.

zdolał obecnie odzyskać przeważający polski charakter. Grudziądz niestety, w Polsce mało jest znany. Ten i ów słyszał może, że mieszczą się tutaj największe przedsiębiorstwa ma-

szyn i narzędzi b. zaboru pruskiego, które obecnie przeszły w ręce polskie lub o słynnych wyścigach konnych, urządzanych na początku jesieni, na które miłośnicy sportu kon-

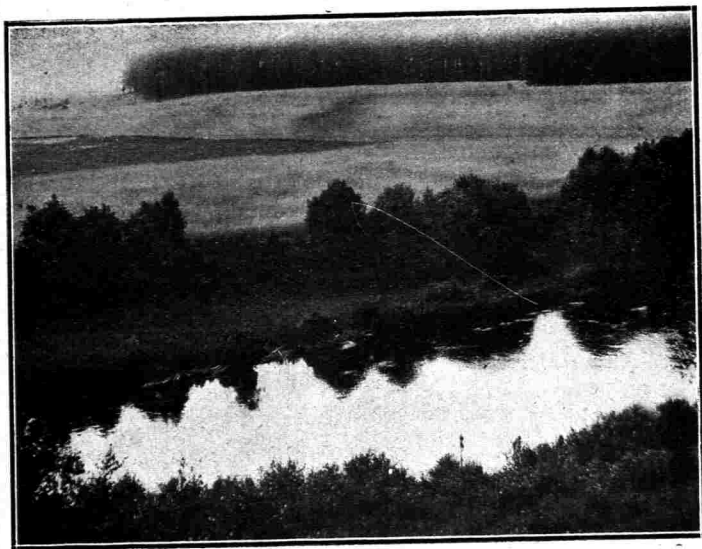
nego z całej Polski się zjeżdżają. Poza tem nic się nie wie o Grudziądzu; dlatego chciałbym poświęcić kilka słów opisowi tego miasta. Może to niejednego zachęci do obrania sobie Grudziądza na pobyt letni. Sądzę, że tego nie pożałuje.

Rozpocznę od rzeczy zewnętrznych. Grudziądz pod względem komunikacyjnym idealnie jest położony. W przeciągu jednej doby zwiedzić można wygodnie Gdańsk, nie nocując tam i Toruń bliski dla tego kto chce poznać stolicę Pomorza. Sieć kolejowa, rozchodząca się z Grudziądza w czterech kierunkach, umożliwia zwiedzenie południowego Pomorza w krótkim czasie.

Rozejrzyjmy się najprzód na lewym brzegu Wisły. Tej części Pomorza nadają charakterystyczne piętno rozległe bory Tucholskie, poprzez które malowniczo wartkim biegiem snuje się ciemnym pasem rzeka Wda, czyli Czar-

na Woda. Z Laskowic prowadzą na zachód w głąb Pomorza dwa tory kolejowe: jeden południowy biegnie skrajem borów Tucholskich do Chojnic, drugi zapuszcza się w głąb samej puszczy i kończy się w Czersku, przecinając Wdę ciekawym mostem pod Tleniem. Jest to najpiękniejsze lotnisko w borach Tucholskich. To też rok rocznie spędzają tutaj lato liczne rodziny z Pomorza południowego, a zwłaszcza z Grudziądza. Jest tam kilka hotelików; mieszkańcy wioski przyjmują też chętnie letników na dłuższy pobyt. Dalekie przechadzki wzdłuż rzeki i w głąb lasów, a zwłaszcza suchy klimat przemawiają za wartością leczniczą tej miejscowości dla ozdrowieńców i przemęczonych nerwowo.

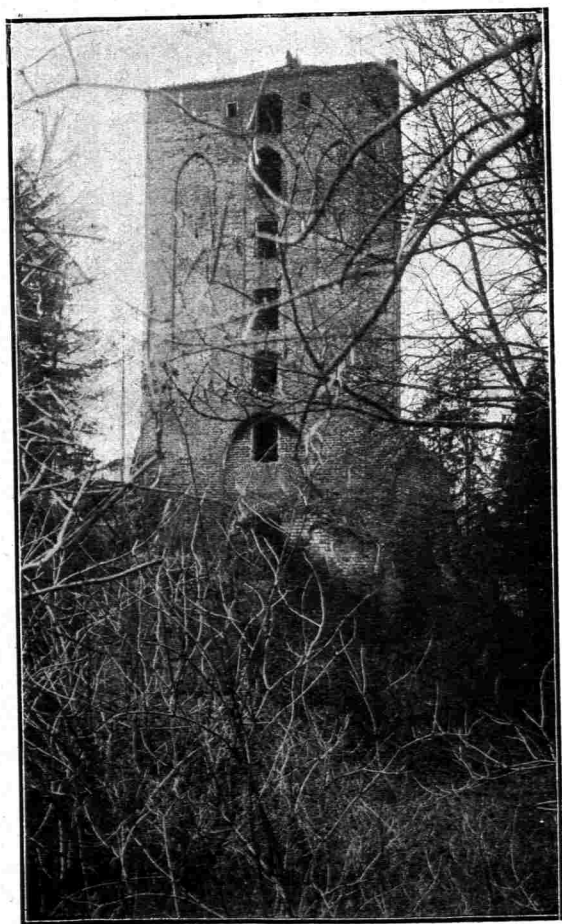
Inne zupełnie wartości turystyczne daje wycieczka koleją w kierunku Chojnic. Spotykamy na tej drodze przejawy najbardziej nowoczesnej cywilizacji Zachodu i równocześnie zabytki czasów przedhistorycznych. Wsiadając w Leosi, pierwszej stacji za Laskowicami, podążamy lasem do Gródka, oglądając po drodze jeden z największych kamieni narzutowych na Pomorzu: Kamień Djabelski. W Gródku zwiedzamy najokazalszą elektrownię na ziemiach polskich, niedawno temu dopiero wykończoną, uroczo położoną w lasach nad Wdą. Kilka stacji da-



Ryc. 46.

TLEŃ. CZARNA WODA.

Fot. H. Gąsiorowski.



Ryc. 47. ROGOŹNO. WIEŻA ZAMKOWA. Fot. H. Gąsiorowski.

lej wysiadamy w Wierzchucinie aby zwiedzić las cisowy, odległy o kilka kilometrów między jeziorami i bagnami na półwyspie. Jedyne niemal w swoim rodzaju zakątek w całej Europie, gdzie się zostały jeszcze na wielkiej przestrzeni te wymierające już drzewa iglaste.

Prawy brzeg Wisły to śpichlerz Pomorza. W powiecie Grudziądzkim mamy plantacje tytoniu, a w Chełmży stoi największa cukrownia zachodniej Europy. Krajobraz inny zupełnie, niż po lewej stronie. W przeciwieństwie do piaszków tucholskich rozciągają się tutaj żyzne pola uprawiane już za czasów wczesno-historycznych. To też na tym pasie ziemi spotykamy się z przejawami bogatej materialnej kultury średniowiecza. W pobliżu Grudziądza samego, w dzikiej dolinie Ossy, sterczy na strzelistym pagórku, daleko widocznym zamek krzyżacki w Rogoźnie. U stóp jego obszerny zajazd, gości chętnie letników. Dojazd z Grudziądza wygodny stale kursującym autobusem lub pociągiem. W południowym kierunku leży Radzyn z dobrze zachowanymi ruinami największej po Malborgu twierdzy krzyżackiej, z bardzo charakterystycznym kościołem parafialnym z tejże epoki. Wracając końmi z Radzyna do Grudziądza, spotykamy również ciekawy kościółek krzyżacki w Okoninie i resztki zamku mnichów krzyżackich w Połczyźnie.

Jeden dzień poświęcić należy wycieczce południowym torem kolejowym z Grudziądza, wiodącym do Torunia. Za Wałdowem spotkamy nad stromym urwiskiem jeden z najstarszych kościołków Pomorza w Sarnowie, mieszczącym starożytne nagrobki Działowskich. W drodze do Torunia zatrzymać się trzeba koniecznie w Chełmży, dawniejszej stolicy biskupów pomorskich, o czym świadczy najokazalsza po Pelplinie katedra gotycka, z oryginalną wieżą barokową, dobudowaną później przez mieszczan toruńskich, jako karę za znieważenie biskupa.

A teraz słów kilka jeszcze o samym Gru-

dziądzu. Miasto z południa i z zachodu okolone jest rozległym lasem szpilkowym, gleba tam piaszczysta i sucha. Tutaj, nad Rudnickim jeziorem, także w Strzemęcinie lub



Ryc. 48. GRUDZIĄDZ. ALTANY NAD JEZ. RUDNICKIM. Fot. H. Gąsiorowski.

wygo-
pocią-
Radzyn

Grupie spędzić można całe lato. Nie wątpię także, że uroczym położona Nowa Wieś lub Zakuszewo, czy też Parski licznych letników



Ryc. 49.

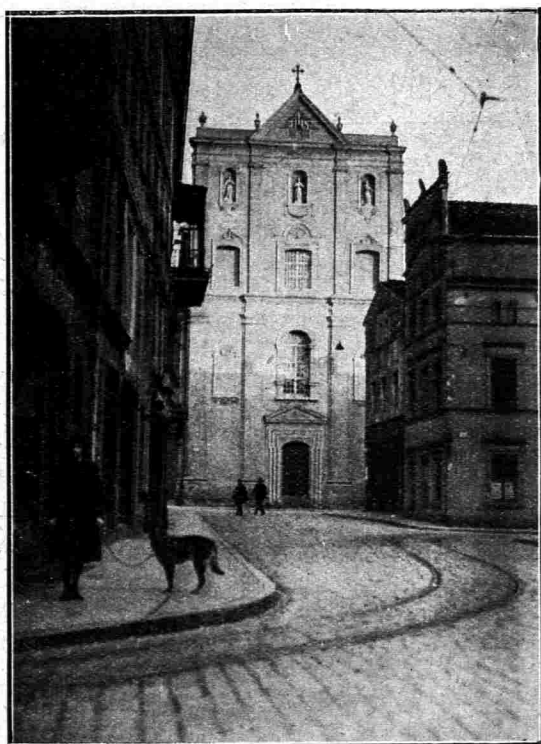
NOWE. BRZEG WISŁY.

Fot. H. Gąsiorowski.

by przyjęły. W przyszłości należałoby urządzić przy magistracie pośrednictwo mieszkań letnich, aby podaż i popyt na letniska ześrodkować.

Największa atrakcja Grudziądza to brzeg wyniosły Wisły. Sądzę, że równie rozległego widoku nie spotykamy nigdzie na całej prze-

strzeni jej biegu. Przeszło siedem mil snującej się u naszych stóp srebrnej wstęgi objąć można wzrokiem. Nigdzie nie spotykamy też nad Wisłą takiej różnorodności wzgórz, wąwozów, dolin i nizin. A jakie to wszystko „bajecznie kolorowe”, zwłaszcza gdy słońce gra na całych tych przestworzach. Na południu wylaniają się z lekkiej mgły strzeliste wieżycy Chełmna, cichego miasteczka, które tutaj, na północy, tak jak Kazimierz w górnym biegu Wisły zachowuje



Ryc. 50.

Fot. H. Gąsiorowski.

GRUDZIĄDZ. KOŚCIÓŁ POJEZUICKI.

wało w całej pełni swój średniowieczny charakter z kościołami gotyckimi i rzadkiej piękności ratuszem renesansowym, przypominającym, że kiedyś, w minionych wiekach Chełmno było prawodawcą naszego ustroju społeczno-gospodarczego. Do Chełmna jechać możemy także parowcem, zwiedzając po drodze leżące wysoko na lewym brzegu Sartawice, opromienione legendami o księciu pomorskim Świętopółku, oraz Świecie naprzeciwko Chełmna z ruinami zamku krzyżackiego i murami

starego miasta, w środku którego stoi jeszcze okazały kościół parafialny wybudowany w tym samym czasie, co i zamek. Miasto, z powodu ciągłych powodzi, dopiero pół wieku temu przeniesione zostało na wyniosły brzeg Wdy, która tam wpada do Wisły. Na północy tego krajobrazu, który obejmujemy z grudziądzkiej góry zamkowej, widnieje Nowe, otoczone pierścieniem szmaragdowych sadów. W drodze do Gdańska warto tam zboczyć. Stary kościół w Nowem zawiera bowiem stare niezmiernie oryginalne freski średniowieczne niespotykane w tak charakterystycznych fragmentach nigdzie poza tem na Pomorzu, nawet w Gdańsku, mimo jego bogatych zabytków sztuki.

Przed nami urodzajne niziny ze swoim bogatym plonem na polach i ukrytymi w zieleni domami, tuż za nimi ciemne bory zamykają widnokrąg z olbrzymią białą ławicą piasku pośrodku: to plac ćwiczeń wojskowych w Grupie. Przeszło kilometr długi żelazny most kolejowy spaja obydwie brzegi Wisły, a swoim misternym wiązaniem i surową prostotą jeszcze wydatniej urozmaica krajobraz.

Miasto samo zawiera sporo ciekawych budowli. Przedewszystkiem długi szereg wyniosłych śpichlerzy wspartych ponuremi szkarpami o brzeg Wisły. Nad nimi króluje przysadziście stary, gotycki kościół katolicki, pamiętający jeszcze wspólnie z samotnym Klimkiem czasy krzyżackie. Z epoki polskiej pozostał bardzo piękny kościół pojezuicki wraz z klasztorem, w którym mieści się obecnie ratusz z piękną salą posiedzeń z wielkim pietyzmem odnowioną. Poza tem jeszcze klasztor pobenedyktynski z oryginalną fasadą. Dwie te budowle należą zdaniem mojem do najciekawszych zabytków baroku polskiego na Pomorzu, stylu, który w przeciwieństwie do reszty Polski, rzadko się tutaj spotyka. Na ulicy Pańskiej znajduje się cały szereg domów mieszczańskich z czasów rokoka.

Mam nadzieję, że skromny ten szkic niejednego zachęci do zboczenia z utartego szlaku nad morze i zatrzymania się na czas nawet dłuższy w Grudziądzu.



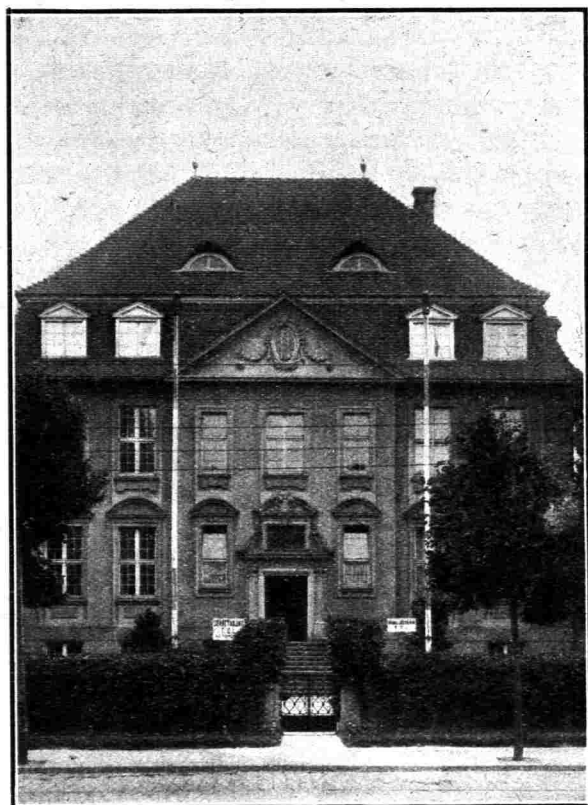
MUZEUM MIEJSKIE W GRUDZIĄDZU.

Miasto Grudziądz posiada bardzo okazały gmach muzealny przy ul. Lipowej 28. Jest to budynek dwupiętrowy ze stylowym frontem, zbudowany w 1911 r. Przed nim jest ogród z klombami.

W gmachu tym mieszczą się zbiory muzealne, biblioteka i archiwum miejskie. Zbiory sięgają w początkach swych r. 1850, kiedy to

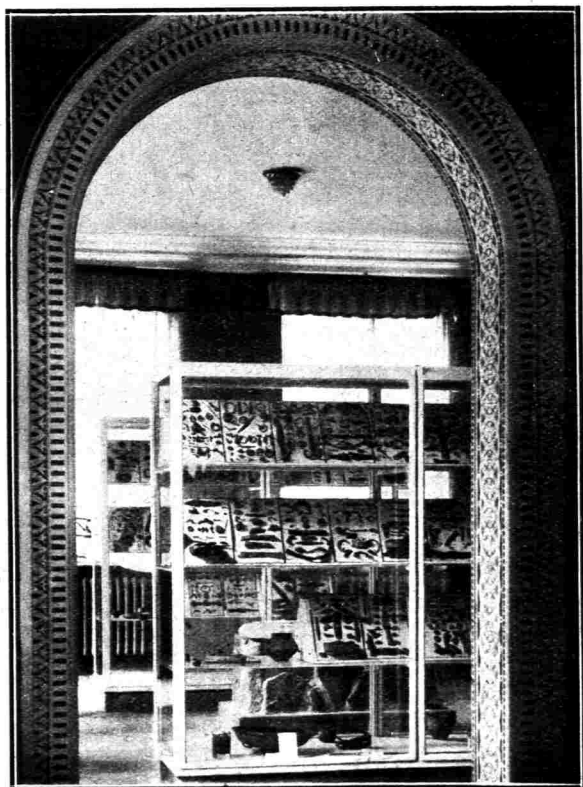
i żeńskim. Gdy pomieszczenie okazało się niedostatecznym, przeniesiono zbiory do gimnazjum klasycznego, później do refektarza kolegium pojezuickiego w magistracie, w końcu do nowo wybudowanego za fundusze prywatne, miejskie i rządowe gmachu przy ul. Lipowej.

Zbiory stale rosły i obecnie obejmuje katalog muzealny przeszło 5.000 przedmiotów i 4000



Ryc. 51. GRUDZIĄDZ. MUZEUM MIEJSKIE.

Ze zbior. Oddz. Grudziądzkiego P. T. Kr. Fot. Z. Poznański.



Ryc. 52. GRUDZIĄDZ, WNEȦRZE MUZEUM MIEJSKIEGO.

osoby prywatne gromadziły zabytki przedhistoryczne i inne. Systematyczna i zbiorowa praca w tym kierunku datuje się od r. 1883 t. j. od założenia w Grudziądzu towarzystwa prehistoryczno-archeologicznego „Altertumsgesellschaft”. Już r. 1884 utworzono z inicjatywy tego towarzystwa pierwsze muzeum w Grudziądzu przy ul. Klasztornej w szkole dla dziewcząt. W skład jego weszły zbiory prywatne Scharlocka, Florkowskiego, Borrmanna i Bohma, oraz zabytki znajdujące się w gimnazjum męskim

monet. Po rozwiązaniu się w r. 1921 niemieckiego towarzystwa archeologicznego, przejęło opiekę nad zbiorami „Towarzystwo Czytelń Ludowych”, które ustanowiło Sekcję Muzealną, mającą czuwać nad ochroną, powiększaniem i popularyzowaniem zbiorów. (Cfr. Sprawozdanie Sekcji w „Zapiskach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. VI, str. 117 — 119).

Zbiory obejmują działy 1) prehistoryczny, 2) kulturalno-historyczny, 3) etnologiczny, 4) numizmatyczny i 5) przyrodniczy.

Najlepiej są reprezentowane zabytki prehistoryczne, rozmieszczone w 2 pokojach w szafach malowanych i oszlonych, po części w całkowicie szklanych.

Najstarsze wykopaliska, pochodzące z neolitu, zajmują dwie szafy (Nr. 1 i 2), brzozy mieszczą się w szafach Nr. 4 i 5, w jednej szafie są zmieniające się periodycznie nowsze wpływy. Bardzo liczne są wykopaliska z Rządza (2 wielkie szafy widoczne na ryc.) i z Chelmina, z okresu lateńskiego i rzymskiego i z grodzisk pomorskich. W pośrodku I pokoju jest ustawiony grób skrzynkowy. Zwraca uwagę kilka urn twarżowych, posiada muzeum także złotą bransoletkę i pierścień znalezione w Osiecku p. świecki z okresu rzymskiego b. ciekawe pod względem typologicznym. (Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu t. VI, str. 83).

Na ścianach wiszą tablice Conwentza, ilustrujące typy poszczególnych okresów przedhistorycznych oraz kilka fotografii wykopalisk, przy wyjściu — mapy i widoki Grudziądza.

W dziale kulturalnym są wyroby cechów grudziądzkich szczególnie puhary i godła, ciekawe klucze, igielniki, fajki, kielichy znalezione na górze zamkowej, żelazko zdobione z 17 w. jedna szafa z porcelaną, dwie szafy średniowieczne, artystycznie wykonane, skrzynia ludowa i t. p.

W czwartym pokoju są pamiątki historyczne z r. 1807, zbiór sztychów starych, postument wiatrakowy z rysunkami. Poza to jest tam portret olejny króla Zygmunta III, malowany na drzewie, kilka innych portretów na płótnie i t. p.

Dział etnograficzny obejmuje oryginalne okazy narzędzi, broni, ozdób, tkanin i t. p., przywie-

zionych z Nowej Gwinei. Poza to narzędzia tkackie, sanie z 19 w., krywulę, czepiec, piśanki i t. p. z bliższych i dalszych okolic Grudziądza.

Wśród monet umieszczonych w 4 gablotach są liczne okazy z mennic pomorskich Gdańska, Torunia, Elbląga i Malborka, bardzo dużo polskich i brandenbursko-pruskich z czasów średniowiecznych, pomiędzy nimi denar Przybysława z 12 w., monety z czasów Władysława Jagiełły i późniejsze, z czasów oblężenia Gdańska przez Batorego i t. p. Bardzo bogaty jest zbiór monet współczesnych z wszystkich stron świata, znaczna jest kolekcja monet i bonów wojennych, wreszcie medali, wystawianych periodycznie.

W gabinecie przyrodniczym, złączonym na razie z etnologicznym, znajdujemy kości brontosaurus i mamuta, ząb słonia, rogi łosia i tura, jeżowce, gąbki, amonity, belemnity i ramienionogi. Z okazów zoologicznych są tam ptaki wodne, drapieżne, wróblowate i t. p., jedno pudło chrząszczy egzotycznych zamorskich, jedno miejscowych i motyle.

W sali na I piętrze urządza się przejściowe wystawy głównie obrazów, wystawiali tam artyści pomorscy, krakowscy, grudziądzcy. Była wystawa harcerska i szkolna, wystawa książek, antyalkoholowa, przeciwgazowa i t. p.

W nowszych czasach wpłynęło trochę wykopalisk wydobytych przez Sekcję Muzealną z grodzisk okolicy Grudziądza oraz znaczna ilość bonów wojennych, ofiarowanych przez osoby prywatne. Słabo reprezentowany jest dział sztuki, gdzie kilka tylko jest obrazów i nieco sztychów.



Władysław Grobelny.

RZEMIOSŁO W GRUDZIĄDZU I OKOLICY.

Rzemiosło polskie zmuszone jest organizować życie swoje w warunkach wyjątkowych i bardzo trudnych. Zmienione po wojnie stosunki ekonomiczne, społeczne i polityczne wy-

wołały gwałtowny przewrót nie tylko pod względem gospodarczym, lecz organizacyjnym, nie mówiąc o jego życiu kulturalnym, które należy, właściwie mówiąc, stworzyć.

Polityczna bowiem zmiana przecięła radykalnie dotychczasową podstawę kulturalną rzemiosła, stawiając je odrazu przed zupełnie nowym zadaniem, któremu ze względu na niski poziom intelektualny i brak ciągłości pracy kulturalnej, podołać nie jest w stanie.

Rozwój rzemiosł w Polsce zależny jest nie tylko od ich siły ekonomicznej, lecz także od ich kultury zawodowej. Kultura ta oprócz się musi o zrozumienie indywidualnej struktury rzemiosła, zdążającego nie w kierunku rywalizowania z tandetą fabryczną i współzawodnictwa z maszyną, lecz podporządkowania fabryczno-mechanicznych zdobyczy pracy indywidualnej, twórczej, co do formy artystycznej, mogącej zadość uczynić, najróżnorodniejszym potrzebom kulturalnym i cywilizacyjnym swego społeczeństwa.

Do tego zrozumienia daleko nam jeszcze, do przebycia jest jeszcze droga elementarnego znawstwa techniki i kultury teoretycznej.

Grudziądz, jako środowisko ożywionego ruchu przemysłowego jest równocześnie centrum życia rzemieślniczego. Ma tu swoją siedzibę Izba Rzemieślnicza, instytucja samorządowa rzemiosła, mająca za zadanie regulowanie życia wewnętrznego rzemiosła i dokształcania zawodowego, Około Izby grupują się cechy poszczególnych zawodów, których jest w Grudziądzu 17.

Są to:

1.	Cech piekarzy	zał. w r.	1355
2.	„ rzeźników	„ „	1400
3.	„ krawców	„ „	1647
4.	„ kowali i kołodz. . .	„ „	1693
5.	„ szewców	„ „	1731
6.	„ fryzjerów	„ „	1855
7.	„ ślusarzy	„ „	1874
8.	„ dekarzy	„ „	1880
9.	„ garncarzy	„ „	1886
10.	„ siodlarzy i rymarzy	„ „	1886
11.	„ malarzy	„ „	1888
12.	„ cukierników	„ „	1909
	(obejmuje całe Pomorze)		
13.	„ stolarzy	„ „	—
14.	„ budowniczych . . .	„ „	—
	(obejmuje całe Pomorze)		
15.	„ szklarzy	„ „	—
16.	„ krawców damskich	„ „	—
17.	„ brukarzy	„ „	—
	(obejmuje całe Pomorze)		

W posiadaniu cechów są niejednokrotnie cenne zabytki minionych wieków jak i dokumenty życia rzemieślniczego. Wiele tych rzeczy zaginęło bezpowrotnie z braku dostatecznego zainteresowania się, przy przejmowaniu cechów przez rzemieślników polskich, których za czasów okupacji niemieckiej była w Grudziądzu nieliczna garstka.

Dalej mają w Grudziądzu swą siedzibę Zarządy Związku Cechów: piekarskich, fryzjerskich, zegarmistrzowskich, obejmujących całość kształt interesów danego zawodu w całym województwie.

Dla ochrony interesów rzemiosła polskiego istnieje w Grudziądzu tak jak i w innych miastach, Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych, przekształcone w roku 1923 z istniejącego od 33 lat Towarzystwa Przemysłowego. Towarzystwa te oparte są o jednolity statut Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu, którego Zarząd Główny ma również siedzibę w Grudziądzu.

Towarzystwa Rzemieślnicze mają niepomierne znaczenie dla naszego życia narodowego na kresach, albowiem przeważający procent warsztatów niemieckich w niektórych miejscowościach wywiera przez kształcenie uczniów wielki wpływ na stosunki polityczne na kresach. Rzemieślnictwo polskie tymczasem jest w stadium początkowego rozwoju i wielki jego procent jest jeszcze narodowo mało uświadomiony. Towarzystwa rzemieślnicze są w obecnych warunkach jedynym środowiskiem kulturalnym rzemiosła.

Tyle co do organizacyjnej strony rzemiosła w Grudziądzu. Stan gospodarczy uwidocznia poniższe zestawienie z r. 1923:

	W mieście	W powiecie	Razem
Młynarstwo	3	38	41
Piekarstwo	35	19	54
Cukiernictwo	6	—	6
Rzeźnictwo	49	53	102
Krawiectwo	62	40	102
Męskie krawiectwo	3	—	3
Modniarstwo	10	17	27
Garbarstwo	3	—	3
Szewstwo	67	69	136
Pantoflarstwo	1	2	3
Kapelusznictwo-Kuśnierstwo	4	—	4

	W mieście	W powiecie	Razem
Budownictwo	2	6	8
Ceglarstwo	—	3	3
Dekarstwo	5	6	11
Zduństwo-Garncarstwo	2	2	4
Szklarstwo	8	3	11
Studniarstwo	1	1	2
Brukarstwo	1	2	3
Stolarstwo	37	15	52
Rzeźbiarstwo	—	—	—
Koszykarstwo	2	4	6
Bednarstwo	2	3	5
Tapicerstwo-dekor. .	3	—	3
Kołodziejstwo. . . .	3	64	67
Kowalstwo	7	107	114
Ślusarstwo	8	12	20
Blacharstwo	7	4	11
Mechanictwo	11	2	13
Elektrotechnictwo . .	3	—	3
Instalatorstwo. . . .	8	—	8
Kotlarstwo. . . .	2	—	2
Pilnikarstwo	1	—	1
Puszkarstwo	2	—	2
Rymarstwo	1	10	11
Siodlarstwo	4	8	12
Powroźnictwo	1	—	1
Kamieniarstwo zdobn.	—	—	—
Szczotkarstwo	—	2	2
Malarstwo	9	10	19
Lakiernictwo	1	—	1
Litografia	1	—	1
Drukarstwo	3	—	3
Introligatorstwo . . .	1	—	1
Fryzjerstwo	29	—	29
Fotografia	7	—	7
Kominiarstwo	2	—	2
Jubilerstwo	4	—	4
Zegarmistrzowstwo .	11	4	15
	434	546	980

Powyższe uzupełnić należy, o ile chodzi

o siłę wewnętrzną warsztatów, porównaniem zatrudnionej czeladzi i uczeni w stosunku do tychże, albowiem ono najlepiej ilustruje stan rzeczy. I tak: w mieście przypada przeciętnie na każdy warsztat jeden czeladnik i jeden niespełna uczeń. W powiecie zatrudnia każdy siódmy warsztat jednego czeladnika, a każdy czwarty jednego ucznia. Rzemiosło więc na ogół to przemysł drobny.

Osią dążenia rzemiosła polskiego jest stworzenie rzemieślników narodowo uświadomionych, zawodowo i gospodarczo uodpornionych dla sprzeciwienia wpływów roboty nam wrogiej. Dalej stworzenie kultury zawodowej, opartej na pierwowzorach kultury polskiej. Odbiciem dążeń tych jest wychodzący w Grudziądzu dwutygodnik „Rzemieślnik”, będący zresztą organem urzędowym wszystkich czterech Izb w b. dzielnicy pruskiej.

Najważniejszą sprawą na przyszłość, jest kwestja skutecznego dokształcania zawodowego oraz wychowania młodzieży rzemieślniczej. Stosunki w Grudziądzu są z punktu widzenia narodowego nadzwyczaj niepomysłne. Jedynym wyjściem jest stworzenie bursy rzemieślniczej, umożliwiającej skierowanie młodzieży do warsztatów polskich i dającej tejże wychowanie w duchu polskim.

Dla całokształtu sprawy rzemieślniczej dodać należy, że istnieje w Grudziądzu szkoła dokształcająca. Nie wywiera ona jednakże w obecnych warunkach organizacyjnych i materialnych znaczniejszego wpływu na kształtowanie się sprawy. Dalej istnieje w Grudziądzu Państwowa Szkoła Budowy Maszyn, mogąca dać podwalinę pod przyszły przemysł metalowy.

Sprawa rzemieślnicza, o ile ma wejść na właściwe tory, wymaga znacznych wysiłków i zrozumienia nie tylko rzemieślników samych, lecz całego społeczeństwa polskiego.



O kółkach rolniczych powiatu grudziądzkiego.

Za czasów zaborczych Polacy zaboru pruskiego toczyli zawzięty bój o życie i śmierć z potężną niemczyzną. Widząc, iż poszczególne jednostki giną w morzu niemieckiej kultury, Polacy poczęli tworzyć zwarte szeregi organizacji szczególnie kulturalno-oświatowych, które były pionierami a często krzewicielami ducha polskiego w b. zaborze pruskim.

W tej pracy Pomorze nie ustępowało innym częściom zaboru pruskiego. I na Pomorzu były te kadry towarzystw „Sokoła”, „Czytelników ludowych”, „towarzystw ludowych” i szereg organizacji zawodowych.

Wśród ziemian i włościan odegrały wybitną

rolę kółka rolnicze, dając swym członkom w walce z zaborcą silną broń do ręki, jaką jest uświadomienie narodowe i wyrobienie fachowe.

Powiat grudziądzki posiadał dwie takie placówki. Są to kółka rolnicze w Łasinie i Radzynie zał. około 1860 r., zreorganizowane w 1907 r. R. 1919 założono nadto kółko rolnicze w Szembruku, 1921 r. w Rogóźnie, 1924 r. w Świątem.

Kółka utrzymują łączność wśród sfer rolniczych i usiłują podnieść poziom kultury rolniczej przez wykłady, prowadzenie wzorowych gospodarstw, wycieczki, dostarczanie dobrego siewu, ułatwianie zbytu z produktów i t. p.



M. Pacoszyński.

GRUDZIĄDZ, JAKO MIASTO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE.

Miasto Grudziądz, służące w najdawniejszych czasach jako gród obronny, nie posiadało w średniowieczu wybitniejszego znaczenia w rozwoju handlu i przemysłu. Po zagarnięciu Pomorza przez Prusy stał się Grudziądz ważnym ośrodkiem germanizacji, dla której utrwalenia rząd pruski starał się podnieść handel i przemysł, by ludność niemiecka miała mocniejsze oparcie. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na potrzebę podniesienia rolnictwa. Rozwój gospodarstwa rolnego przyczynił się do rozwoju przemysłu związanego z produkcją rolną, co miało znowu wpływ dodatni na rozwinięcie innych gałęzi przemysłu. Na plan pierwszy wysunęła się wytwórczość maszyn rolnych, które znajdowały zbyt na miejscu; wzmożone budownictwo przyczyniło się do rozwoju cegielni i fabryk ceramicznych. Niektóre gałęzie przemysłu, nie znajdujące naturalnego oparcia dla swej wytwórczości, popierał rząd pruski specjal-

nymi względami, w celach wyżej wspomnianych. Przemysł tutejszy skazany na sprowadzanie surowców jako też materiałów opałowych z odleglejszych okolic, dzięki specjalnym taryfom kolejowym i innym udogodnieniom rządu pruskiego, osiągnął odpowiedni stopień żywotności.

Handel grudziądzki miał charakter czysto lokalny. Jedynie handel produktami rolnymi uprawiany był na szerszą skalę, natomiast inne gałęzie rozwinęły się o tyle, o ile zaspakały potrzeby ludności miejscowej. Rozwinęły się np. instytucje bankowe, które przeważnie istniały tu jako oddziały większych banków niemieckich.

Udział Polaków w życiu handlowo-przemysłowym Grudziądza nie był wybitny, liczebnie dosiigał 10% w stosunku do przedstawicieli handlu niemiecko-żydowskiego.

Po odzyskaniu Pomorza przez Polskę z na-

tury rzeczy musiała tu zmienić się zasadniczo struktura gospodarcza. Niemcy i żydzi, nie mogąc się zorientować w nowo wytworzonych stosunkach, straciwszy łączność z dostawcami niemieckimi, poczęli gromadnie opuszczać Pomorze. W ciągu kilku miesięcy stosunek procentowy Polaków i Niemców znacznie przesunął się na korzyść Polaków. Poczęto gromadnie wykupywać mniejsze i większe interesy handlowe, przeszło również w ręce polskie kilka poważniejszych przedsiębiorstw, jak fabryka

wi Marchlewskiemu, prezesowi Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, którzy przez zorganizowanie kupiectwa pomorskiego przyczynili się w dużej mierze do stworzenia polskiej orientacji kupieckiej na Pomorzu.

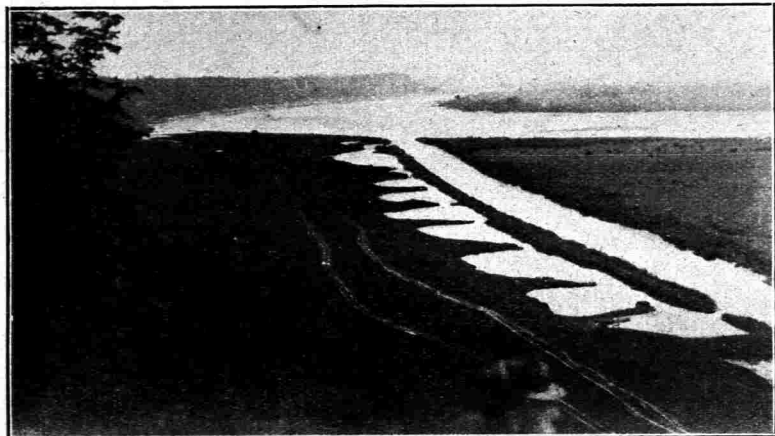
W krótkim stosunkowo czasie nastąpiło tak głębokie przeobrażenie, że przemysł i handel zupełnie stracił powłokę niemiecką i dziś 80% tutejszych placówek handlowo-przemysłowych znajduje się w rękach polskich.

Wybitną rolę w spolszczeniu Pomorza, w szczególności Grudziądza, odegrały polskie instytucje finansowe. Był to mianowicie Bank Ludowy, który zebrał drobne kapitały rolników, kupców i przemysłowców i miał charakter instytucji oszczędnościowej. Otwarcie oddziałów większych banków poznańskich i warszawskich przyczyniło się do odzyskania wielu warsztatów pracy z rąk obcych.

Stan rozwoju handlowego miasta Grudziądza znajduje się w takim stadium, że może zaspokoić najwybredniejsze wymagania wszelkich potrzeb codziennych

człowieka. Posiada więc Grudziądz dobrze zorganizowany handel hurtowy i detaliczny towarów kolonialno-spożywczych, dalej liczne magazyny z wyrobami włókienniczymi, magazyny konfekcyjne, modniarskie, obuwie, różnego rodzaju galanterję i t. p.

Z przemysłu mamy rozwiniętą dość znacznie, jak już wyżej wspomniałem, wytwórczość maszyn rolnych, przemysł odlewniczy, fabryki ceramiczne, rolniczy przemysł przetwórczy i t. p.



Ryc. 53.

ŚWIECIE. UJŚCIE CZARNEJ WODY.

Fot. H. Gąsiorowski.

maszyn rolniczych Ventzkiego (Unja), Herzfeld i Victorius, Drukarnia Geselligera i inne.

Ciężka i odpowiedzialna rola spadła na Polaków. Należało bowiem życie gospodarcze dostosować do nowych potrzeb i warunków. Należało nawiązać kontakt ze źródłami wytwórczymi w innych dzielnicach Polski. Znaczną w tym względzie zasługę przypisać należy miejscowej Izbie Przemysłowo-handlowej pod kierownictwem p. Janusza Czarlińskiego, w rozwoju zaś handlu polskiego p. Tadeusz



Tadeusz Ziółkowski.

ZE STATYSTYKI POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO.

Powiat grudziądzki, jako powiat graniczny, posiada 50 klm. granicy polsko-niemieckiej. Prócz tego graniczy z powiatami: lubawskim, brodnickim, wąbrzeskim, chełmińskim i świec-

kim, oraz terenem wydzielonego z powiatu miasta Grudziądza.

Według spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. liczy powiat grudziądzki 43419 dusz,

w tem 20890 mężczyzn i 22529 kobiet. Z tego przypada na miasto Łasin 2191 (1024 mężczyzn i 1167 kobiet) i na miasto Radzyn 1593 (761 i 832 kobiet). Największą gminą wiejską powiatu jest Małe Tarpno, liczące 1880 mieszkańców, zaś największym obszarem dworskim Rogóżno zamek, liczący 467 mieszkańców.

Oprócz miast Łasina i Radzyna należy do powiatu grudziądzkiego 80 gmin wiejskich i 70 obszarów dworskich. Powiat podzielono na 34 obwody wójtowskie i 32 obwody stanu cywilnego. Do tego dochodzą urzędy policyjne i stanu cywilnego miast Łasina i Radzyna.

Powiat posiada 11 katolickich parafii kościelnych i 5 ewangelickich.

Liczba szkół powszechnych wynosi 86 z 135 nauczycielami. Siedzibą powiatowej inspekcji szkolnej jest Łasin.

Powiat grudziądzki należy do sądu powiatowego i okręgowego w Grudziądzu, oraz do sądu apelacyjnego w Toruniu.

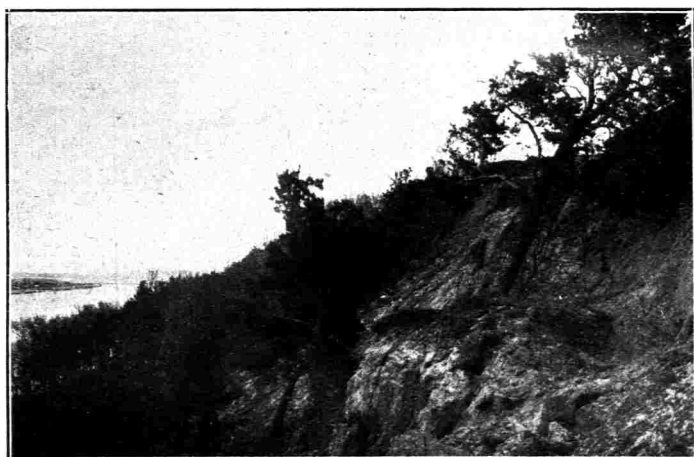
Powiat przecina kolej żelazna na linii a) Laskowice-Jabłonowo (stacje: Niewała, Mełno, Boguszewo, Linowo i Bursztynowo), b) Grudziądz-Gardeja (stacje: Owczarki, Rogóżno i Gardeja dworzec), c) Gardeja-Łasin (stacje: Wydrzno, Szembruk i Łasin) i d) Jabłonowo-Zawda (stacje: Buk, Szarnos, Plesewo i Zawda).

W powiecie grudziądzkim znajduje się 10 posterunków policji państw. i 4 posterunki graniczne pol. państw. oraz dwa komisariaty straży celnej. Powiatowa Komenda Pol. Państw. znajduje się w Grudziądzu.

Prócz lekarza powiatowego, zamieszkałego w Grudziądzu, znajduje się w powiecie 4 lekarzy praktykujących i 2 dentystów, oraz prócz powiatowego lekarza weterynaryjnego, zamieszkałego również w Grudziądzu, 2 lekarzy weterynaryjnych i 5 badaczy mięsa.

Położnych obwodowych posiada powiat 11.

W sprawach wojskowych należy powiat gru-



Ryc. 54. STRZEMIĘCIN. OSYPISKO Z DRZEWAMI. Fot. H. Gąsiorowski.

dziądzki do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Grudziądzu.

Na terenie powiatu grudziądzkiego znajdują się między innymi następujące organizacje: 25 Towarzystw Powstańców i Wojaków, 2 bractwa strzeleckie, 4 towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, 8 kółek rolniczych, 3 ochotnicze Straże Pożarne, 3 towarzystwa ludowe, 2 towarzystwa „Sokoła”, T. C. L. i Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

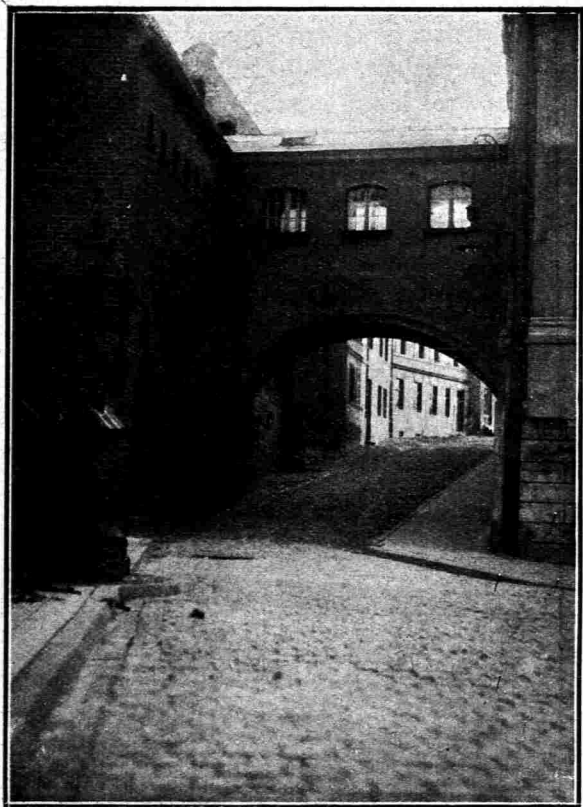


W. Solman.

TOWARZYSTWO UPIĘKSZENIA MIASTA GRUDZIĄDZA.

Od długich już lat istnieje w Grudziądzu Tow. Upiększenia Miasta. Towarzystwo to zostało założone 10 maja 1862 r. Celem jego jest

upiększanie miasta i bliższej okolicy przez zakładanie parków, sadzenie drzewek, usuwanie wszystkiego, co by mogło być powodem nie-



Ryc. 55. GRUDZIĄDZ. Z UL. ZAMKOWEJ. Fot. H. Gąsiorowski.

estetycznego wyglądu miasta, zachęcanie obywateli do zdobienia balkonów i okien kwiatami i t. p.

Zasługą Tow. jest założenie parku na górze zamkowej i utrzymanie resztek dawnych murów miejskich, urządzenie alei i chodników na bulwarze Wisły, zbudowanie schodów ku Wiśle od strony Magistratu i t. d.

Własnością Tow. jest dom z ogrodem na górze zamkowej, w którym mieści się restauracja.

Dnia 3/7 1920 r. odbyło się ostatnie walne zebranie Tow. w dawniejszym, niemieckim składzie. Z końcem r. 1922 wybrano nowy zarząd—polski z p. radcą Klimkiem jako prezesem, obejmując równocześnie majątek Tow.

Rok rocznie (1923 i 4) urządza Tow. konkurs i rozdaje nagrody za najpiękniejsze przyozdobienie balkonów. Odznaczeni otrzymują ozdobne dyplomy wykonane w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych prof. Szczebblewskiego oraz stosowne upominki w kwiatkach.

Za czasów niemieckich liczyło Tow. około 800 członków, obecnie jest w stadium reorganizacji.



T. Majowa.

CISY W WIERZCHLESIE.

Na Pomorzu, w borach Tucholskich, koło leśniczówki Wierzchlasu o 5 klm. od stacji Wierzchucin znajdują się wymierające gdzieindziej cisy. Stoją w liczbie około 5 tysięcy na przestrzeni około 18-tu hektarów, oraz siane pojedynczo lub grupkami wśród ogromnych sosen, brzoź, lip i jesionów.

Cisy wymierają podobnie, jak limby w Tatrach i cedry na Libanie. Na pierwszy też rzut oka robią dziwnie smutne i przygnębiające wrażenie drzew-starców, tworów zwyrodniałych; niskie o dziwnie poskręcanych pniach, korze łuszczącej się na podobieństwo platana—

stoją, jakby przygniecione przez wyniosłe drzewa sąsiednie, świecąc smutnem, ciemnem, miękkim igliwem, podobnem nieco kształtem do szlachetnej jodły.

Cisy wymierają oddawna. Już w XIV w. były rzadkością. Nie wspominałby inaczej Długosz w swej kronice, że król Władysław Jagiełło polował na Pomorzu w lasach cisowych. Nie sądźmy jednak, że tworzyły one podówczas lub kiedykolwiek samoistne wyniosłe bory, współzawodnicząc z olbrzymimi drzewami iglastymi i liściastymi jakie dotychczas podziwiamy na Pomorzu. Cis jest drzewem dochodzącem

do kilkunastu metrów wysokości i 2 m. obwodu, lubi cień i szukając go pod konarami wyższych sąsiadów wykręca swe gałęzie nieraz w sposób dziwny. Zauważono, że cis lubi grunt wilgotny o podłożu wapnistym; wilgoci miał dawniej pod dostatkiem na pojezierzu Pomorskim. Jedyne zakątki, gdzie go spotkać można w większej ilości leży w miejscowości pagórkowatej między jeziorem Mukrskim, a mokremi łąkami. (Poza tem zdarza się pojedynczo w tychże borach Tucholskich, oraz w Małopolsce i na Śląsku).

Przyczyną wymierania cisów nie jest starość, zwyrodnienie. Przeciwnie drzewa nawet najstarsze, o wierzchołkach zeschłych zdradzają wielką siłę żywotną: na całym pniu od dołu puszcza się świeże zielone odrośla. Robią się próby ich flancowania. Siew dotychczas nie dał pomyślnych rezultatów; młode roślinki wymarzały... A jednak między cisami są i młode drzewa 40 — 50 letnie. Młodszych nie widziałam. Cisy kwitną wczesną wiosną. Mają niepozorne żółte kwiatki jednopłciowe: na jednych drzewach pręcikowe, na drugich słupkowe i wskutek tego dość trudno się zapylają, pojedynczo rosnące zaś drzewa rozmnażać się przez nasienie nie mogą. Owoce okrągłe, o słodkawym smaku nie są poszukiwane przez ptaki; zauważono jedynie, że szpaki chętnie je spożywają i tem przyczyniają się do ich rozsiewania. Szpaki jednak odlatują wczesną jesienią... Ziarno długo, bo nieraz do trzech lat leży w ziemi, zanim kiełkować zacznie. To wszystko utrudnia rozmnażanie się cisów.

Drzewo cisowe rozrasta się bardzo powoli, dzięki temu jest wyjątkowo twardem. Używane było dawniej powszechnie do wyrobu łuków oraz sprzętów domowych. O łukach cisowych opowiadają kronikarze i historycy, a rozkopując stare grodziska znajdowano w nich wiadra z drzewa cisowego okute bronzem. W nowszych czasach wyrabiano z niego drobne przedmioty ozdobne lub codziennego użytku: łyżki, tabakierki.

Gałązki cisowe, wtykają kobiety z okolicznych wsi do placów świątecznych. Zapytane dlaczego nie biorą na ten cel raczej ładnych gałązek jodłowych, tłumaczą, że cis nie zostawia w cieście zapachu żywicy właściwego jodle. Przyczyny jednak trzeba szukać dalej

i głębiej, a mianowicie w dawnych, prastawiańskich czasach, gdy gałązek cisowych używano jako ozdoby przy obrzędach religijnych. W starożytności uważano cis za drzewo żałobne. Grecy nosili gałązki cisowe we włosach na znak żałoby. Do niedawna, w okolicach obfitujących w cisy splatano z gałązek jego wieniec na trumny, sadzono je na cmentarzach.



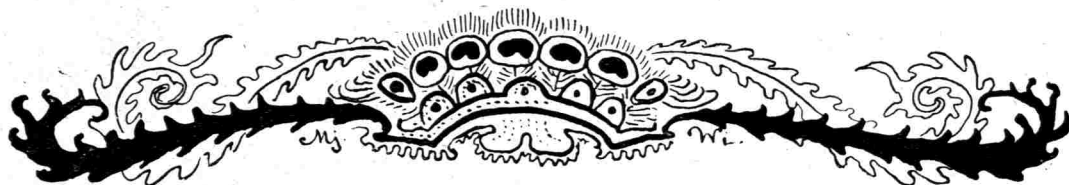
Ryc. 56. OKAZAŁY CIS W WIERZCHLESIE. Fot. H. Gąsiorowski.

Obecnie drzewa otoczone troskliwą opieką chronione są od wszelkiego uszkodzenia i rabunku. Wiek cisów trudno ściśle określić: dochodzą do 1000 a według niektórych przyrodników do prawie 2000 lat; sięgają więc czasów przedhistorycznych Słowiańszczyzny. Pod cieniem najstarszych osobników żyły tury, żubry, łosie i niedźwiedzie. Z drzew im współczesnych wyginał sobie łuk człowiek pierwotny, który w tymże czasie sypał grodziska ku obronie przed złym sąsiadem z zachodu.

Lasek cisowy, stanowiący część olbrzy-

mich borów Tucholskich utrzymany jest w charakterze lasu pierwotnego: starodrzew się nie wycina, żeby przypadkiem nie uszkodzić rzadkich okazów u jego podnóża, a także, aby zapewnić cisom potrzebny im cień i wilgoć; poprzerynany starannie utrzymanymi ścieżkami pozostaje pod wyłączną opieką nadleśniczego, mieszkającego w pobliżu. Wymierające drzewa odwiedzają uczeni i młodzież. Wycieczki szkół

średnich i powszechnych zjeżdżają co lato ze wszystkich stron Pomorza do nadleśnictwa. Poznanianie zna wszystkie osobliwości swojej dzielnicy i umie je cenić dzięki celowej w tym kierunku pracy szkoły, oraz nabytemu od dawna dobremu zwyczajowi spędzania wakacji zarówno jak każdego dnia świątecznego na łonie przyrody, nad brzegami rzek i jezior wśród wzgórz i borów.



Józef Staśko.

RADUNIA.

Istnieje plan utworzenia rezerwatu z prześlicznego zakątka Pomorza nad Radunią w wąwozie Babi dół jako Parku Narodowego. Dotąd o dolinie Raduni mało się słyszy, niniejszy zaś szkic-geograficzny jest ogólnym ujęciem morfogenezy tejże doliny Raduni.

Radunia to rzeczka nieduża, wypływająca z t. zw. „Szwajcarii Kaszubskiej” na Pomorzu a wpadająca dwoma ujściami do Wisły i Motławy pod Gdańskiem. Na długości 91 km., licząc od źródeł do ujścia do Motławy, a 93 km. jeżeli weźmiemy pod uwagę drugą odnogę, wpadającą do Wisły, posiada Radunia zaledwie kilka nieznaczących dopływów. W górnym swym biegu przepływa ona przez szereg jezior zajmujących 26,5 km długości rzeki, wobec czego po pominięciu jezior na samą rzekę przypada tylko 64,5 (ewent. 66,5 km) długości.

Radunia wypływa na wys. 163 m. nad poziomem morza, średni więc jej spadek wynosi 1,8 m na 1 km, nie licząc zaś jezior aż 2,53 m na 1 km (2.53°_{00}). Jak dalej zobaczymy, znaczny ten spadek w pewnych odcinkach rzeki wyniesie daleko więcej.

Źródła Raduni tryskają w szerokiej, zabagnionej kotlinie 1 km na południe od jeziora Stasiczno czyli Stężyckiego, przez które Radunia następnie przepływa. Przecisnąwszy się między Stężycą Królewską, wpada potem do

długiego na 15 km jeziora Raduńskiego. Potężne to jezioro, należące do typu rynnowych, dochodzi do 40 m głębokości (najgłębsze na Pomorzu jez. Wdzydzkie w powiecie kościerskim ma 55 m głębokości), a powstało [jak i inne rynnowe jeziora tej okolicy dzięki wzmożonej działalności erozyjnej wód glacialnych. Następnie Radunia przepływa jeziora: Kłodno, Małe i Wielkie Brodno i Ostrzyckie. W tem ostatniem łączą się dwie głębokie rynny dolinne, z których bardziej południową zawiera jeziora należące również do dorzecza Raduni: Patulskie, Dąbrowskie i Lubowisko, bardziej zaś północną idzie mniej więcej od Ręboszewa ku Kartuzom, obejmując jeziora: Ciche, Grzybienko, Melinko, Klasztorne i Grzybno wznosząc się ze 160 m pod Ręboszewem do 204 m w jeziorze Grzybno. Wszystkie te rynny lodowcowe ciągną się w kierunku z południowego zachodu na północny wschód i kierunek ten rządzi wogóle całym krajobrazem, powtarzając się przy wszystkich jeziorach rynnowych i pasmach wzgórz. Rynny te posiadają wszędzie strome brzegi, po części pokryte lasami, wszędzie wiszące boczne dolinki i obszerne terasy—krajobraz to typowo pojezierny, polodowcowy. Radunia przewija się z jednego jeziora do drugiego wśród błot i szuwarami

zarośniętych brzegów, a pod Zaworami na przestrzeni 1 km między jeziorami Kłodnem i Małym Brodnem jest typowo bagnistą rzeczką.

Wypływając z jez. Ostrzyckiego na wschód, wkracza na inną dolinę, przepływa ostatnie małe już jez. Trzebno i pod Goręcinem zaczyna rozlewać się i tworzyć zakręty na szerokiej i zupełnie płaskiej kotlinie. Pod Sławkami przyjmuje dopływ wypływający ze wschodniej doliny erozyjnej lodowcowej między Wieżycą a wzgórzami Ostrzyckimi i przechodzący przez jez. Rąty dziś prawie wysychające. Jest to szczątek olbrzymiego niegdyś jeziora, wypełniającego całą tę rozległą kotlinę. Jadąc koleją od Wieżycy ku Kartuzom, widzimy na prawo potężny wał wzgórz morenowych otaczających powyższą kotlinę od południa i wschodu a u stóp tych

wzgórz doskonale zachowane terasy owego jeziora wysokości do 20 metrów. Terasy te, mówiące nam o brzegach owego dawnego jeziora znajdujemy nie tylko w pobliżu stacji Somonino, lecz i po przeciwnej stronie całego basenu. Dno jego pokryte dziś torfowiskami i błotami na wyższych miejscach posiada wielkie pokłady piasków i iłów. Powyższe terasy również składają się z iłów, których warstwy, wszędzie ułożone zupełnie horyzontalnie, mówią nam wyraźnie, że to jezioro istniało długi czas bez odpływu. Mogło to być wielkie zastoisko glacialne, zamknięte od południa Wieżycą (331 m) i górami Szymbarskimi. Zastoisko to a późniejsze jezioro możemy nazwać Kiełpińskim od wsi Kiełpina, gdzie również widzimy horyzontalnie ułożone pokłady iłów.

Jezioro to mogło spływać jedynie w najniższym obramieniu moren czołowych, a wody tego spływu wcięły się głęboko w miękki materiał lodowcowy. W ten sposób zaczął się

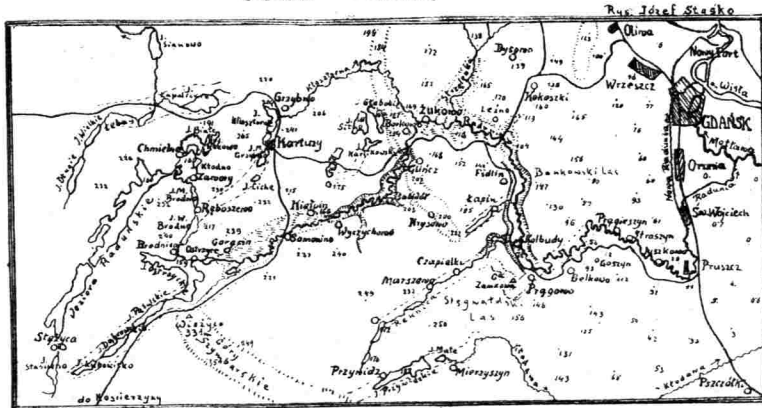
wytwarzać wspinały wąwóz erozyjny, którym dziś Radunia przebiega aż do Żukowa. Nie możemy zatem przypuszczać, że spływ tego jeziora nastąpił w kierunku południowo-zachodnim przez zagłębienie, wykorzystane dziś przez kolej i kryjące na swym dnie jeziora Patulskie, Dąbrowskie i Lubowisko, rynna ta bowiem nie posiada dalszego obniżenia, sama zaś podnosi się w górę i otaczają ją daleko wyższe wyniosłości, niż to znajdujemy na wschód od Kiełpina.

Wąwóz ten Raduński nawiedzany przez liczne rzesze turystów, przewyższa swą pięknoscią wszystkie inne na Pomorzu: o stromych ścianach, wysokich do 60 m, biegnie znowu w rządzącym krajobrazem kierunku, a więc na północny wschód. Radunia zaś posiada tu bystry, górski spadek, dochodzący do 7 m na

1 km i wije się wśród własnych teras, podcinając je, lub nawet same ściany parowu, aby, precyzyjnie się wśród zwalisk moreny czołowej, wydostać się na inny znów basen, na szeroką równinę Żukowa.

Morena ta czołowa ciągnie się od Borkowa po Glińcz do Krysowa jako szeroki pas piaszczystych wzgórz, lekko okrągłych pagórków, wśród których znajdują się liczne a drobne wgłębienia i dolinki. Mnóstwo ich zwłaszcza w pobliżu Borkowa bezpośrednio na północ od gościńca Kartuzy-Żukowo. Tu na obszernym wzgórzach widzimy cały szereg lejków i kotłów, na których dnie dawno już nastąpiło zabagnienie a nawet zatorfienie. Niektóre z tych lejków posiadają kształt okrągły, inne są podłużne. Często dotykają się siebie ścianami, tworząc ostre grzbiety. Kilka z nich leży tak blisko siebie, że nawet ten grzbiet jest zniszczony. Inne leżą zdala od siebie, inne znów uszeregowały się w rzędy lub w groma-

Okolice Raduni.

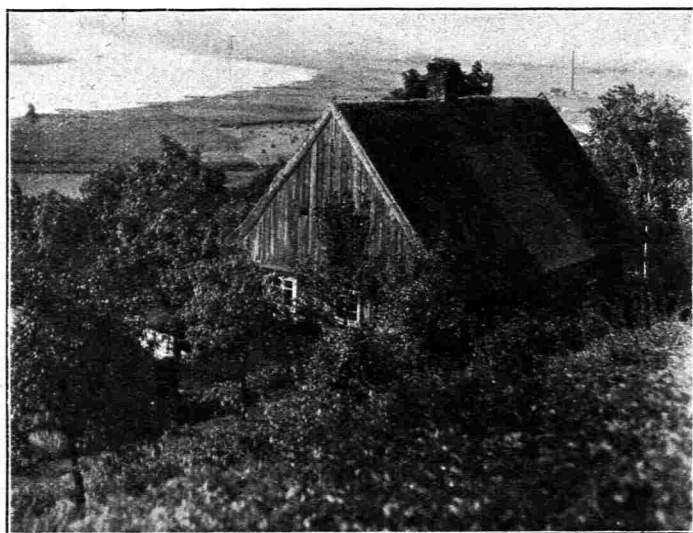


Podziałka 1:250 000. ———— Położenie doliny ———— Wzgórza moren czołowych. ———— Kotliny pojeziorne. ———— Wąwozy później aerodowane. ———— Wysokości w metrach. Ryc. 57. MAPA OKOLIC RADUNI.

dy. Z jednego takiego rzędu wytworzyła się wklęsłość biegnąca aż do jez. Karlikowskiego. Widzimy więc w tym wypadku ścisły związek genetyczny między tymi lejkami a jeziorem. Potężny lejek leży też na wąskim a wysokim wale żwirowym, oddzielającym jez. Karlikowskie od jez. Głębokiego.

Ma się wrażenie, że te lejki powstały wskutek wyżłobienia przez strumienie wody staczające się w dół ze stromej ściany lodowca.

Bardzo być może, że wyżłabiały je wody



Ryc. 58. NOWE. CHATA W DOLINIE WISŁY. Fot. H. Gąsiorowski.

podlodowcowe, które niemając należytego odpływu, wirowały w jednym miejscu.

Pod Żukowem musiało znajdować się podobne zastoisko, które nazwiemy Żukowskim. Rozciągało się ono daleko na wschód aż po Kokoszki, może po Glukowo i Bysowo. Wszędzie bowiem znajdujemy te same czarne ily horyzontalnie ułożone i terasy, np. pod Leżnem, świadczące nam o istnieniu przynajmniej jeziora w tej okolicy.

Warstwy ilaste ciągną się także wzdłuż rzeczki Strzelenki, również spotykamy je w pobliżu Otomina. Radunia, przepływając ten rozszerzony basen, spadek ma stosunkowo niewielki (1,3 m. na 1 km.), więc się rozlewa po równinie i tworzy liczne meandry.

Zupełnie podobną do poprzedniej dolinę erozyjną w formie parowu wytworzyła Radunia poniżej basenu Żukowskiego na przestrzeni Fidlina — Kolbudy a nawet i dalej na wschód.

Widzimy tutaj na całej długości parowu starsze terasy dolinne przykryte przez grube często do 3—4 metrów warstwy otoczków i żwirów, pozostawionych tu przez rzekę w chwili, gdy ta przez ubytek swych wód utraciła swą energię i nie zdołała ich unieść. Dzisiejsza Radunia licznymi zakrętami przebija się wśród tych warstw, podcinając je i ukazując zasypane terasy. Gdziekolwiek rzeka rozszerza swe dno i przerzuca się z jednej strony na drugą, tworząc tu i ówdzie starorzecza i głębokie parowy o rwącym biegu wody wśród przerwanego jakiego zakrętu.

Materiał powyższych teras przeważnie żwirowy mówi nam o genezie doliny w tym odcinku, mian. dolina Raduni od Fidlina po Prągowo jest rynną zenodowaną przez wody glacialne, podobnie jak pobliskie rynny jezior Łupińskiego i Przywiezkiego, wytworzona możliwie jeszcze pod lodowcem przez wody subglacialne. Jeżeli zwrócimy jeszcze uwagę na rynnę, ciągnącą się od Prągowia ku górze Zamkowej a więc w południowo-zachodnim kierunku *rzędzącym* krajobrazem, to dojdziemy po bliższym zbadaniu do przekonania, że i tu znajdowało się głębokie jezioro rynnowe, które spłynę-

ło w kierunku północno-wschodnim, jak i inne jeziora podobnej genezy, np. jezioro położone dalej stąd na północy, mian. pod Wielkim Kacikiem (dziś osuszone).

Jeziora zaś takie, jak Łupińskie, Przywidzkie i Wysokie, to ostatnie znajdujące się w dzisiejszej rynnie rzeczki Strzelenki, jeszcze nie zdążyły przebić się przez moreny i nie miały po prostu czasu na spłynięcie ze swoich rynien, albowiem znajdują się bądźto w głębszych miejscach, bądźto rzeczki z nich wypływające nie mają należycie obniżonego dolnego poziomu erozji.

W kotlinie Prągowskiej mamy również terasy, świadczące nam o istnieniu takiego jeziora. Spływało ono do pra-Raduni, a spłynęło zupełnie już po obniżeniu się dolnego poziomu erozyjnego u Raduni, pozostawiając zupełnie suchą kotlinę, przez którą nie płyną żadne wody z wyjątkiem obficie tryskających źródeł, co dały podstawę budowy tutaj wodociągów do

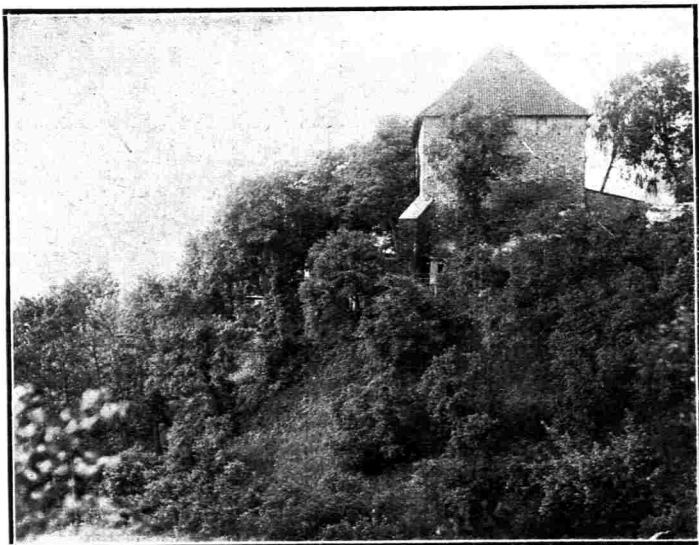
Gdańska. Jednakże mamy ślad, że płynęła tędy rzeka. Istnieje mian. od doliny Reknicy suchy parów mniejwięcej na przestrzeni Cegielnia Babidół — Góra Zamkowa na tej samej wysokości, co kotlina Prągowska, wijący się licznymi zakrętami i obchodzący wkoło góry Zamkowej. Otóż Reknica, która dziś odwadnia jeziora Głębokie i Ząbreckie (znowu kierunek północno-wschodni) i płynie ku Raduni dość szeroką doliną, naraz wpada w głęboki wąwóz i wpływa do powyższej rzeki na północ od Kolbud. Dawniej Reknica korzystała z tej doliny, dziś suchej, płynąc pod Cegielnią Babidół i okrążając Górę Zamkową, dopiero boczny mały dopływ Raduni na północ od Kolbud przez erozję wsteczną wyrobił sobie kręty, głęboki a wąski parów, aż dotarł swym źródłem do Reknicy, która opuściła szeroką a piękną kotlinę Prągowską, a wtargnęła do wąskiego parowu. Stało się to stosunkowo niedawno, albowiem parów w dolnym biegu Reknicy jest zupełnie świeżej daty, a większy dopływ wód nie zdążył jeszcze wyrobić sobie koryta należytego.

Przejdźmy teraz do ostatniego odcinka doliny morfologicznie należącej do Raduni.

Poniżej Prągowa Radunia płynie przez wielkie obniżenie wśród własnych teras. Obniżenie to składające się ze żwirów i piasków musiało istnieć już wtedy, gdy Raduni tu jeszcze nie było, a więc nim sobie utorowała tędy drogę. U samej linii brzegowej tego obniżenia widnieją terasy wyższe o warstwach horyzontalnych, które nam mówią, że najprzód stały tu masy wód, prawdopodobnie hamowane gdzieś na wschodzie, a po usunięciu przeszkody i spłynięciu tych wód, pozostała tylko struga Raduni unoszącej ze sobą wylewy jezior z pod Prągowa, Żukowa, wreszcie Kiełpina. Potem dopiero obniżył się dolny poziom erozyjny i dziś wcięła się we własne terasy i płynie takimi samymi meandrami, jak dawniej, tylko oczywiście wgłębionymi. Krajobraz okoliczny tego odcinka rzeki przedstawia się nam już inaczej, niż to było w górnym jej biegu. Jest to pogórze lekko faliste, które opada dwoma stopniami ku nizinie nadwiślańskiej. Brak tu

jezior, które widzimy jeszcze w okolicy Belkwa przed ostatnim łańcuchem moreny czołowej, brak tu tych rynien idących z połudn. zachodu na półn. wschód.

Wreszcie Radunia wyzwala się z krępującej ją doliny i wypływa szeroko na rozległą równinę, tracąc w tem miejscu materiał dotąd niesiony i wytwarzając w ten sposób wielki stozek nasypowy, wyróżniający się doskonale w terenie. Otoczony bagnami, sam urodzajny, opada łagodnie na wszystkie strony, a wyróżnić tu



Ryc. 59

NOWE. SZCZĄTKI_ZAMKU.

Fot. H. Gąsiorowski.

możemy wyższe i starsze żwiry, należące do dzisiejszej Raduni. Jak na pierwszych leżą Pruszcz, Cieplewo i Langowo, tak na piaskach wieś Pruska Plebanka i folwarki Pruskiepole i Małydwór.

Od Tczewa aż po Orunię wszędzie spotykamy ily zastoiska, które tamowało ongiś jako przeszkoda odpływ wód z doliny Raduni. Wskutek tego zastoiska poziom erozji Raduni oczywiście był wyższy niż dzisiaj. Radunia więc płynęła daleko wyżej, zatem po dawnym dniu doliny. Mamy więc wyjaśnienie powyższych stosunków w ostatnim odcinku doliny Raduni. Po ustąpieniu zastoiska Wiślanego razem być może z lodowcem, który pewnie wówczas pokrywał cały dzisiejszy Bałtyk, rozpoczęło się dopiero głębokie wcinanie się rzeki na całym obszarze jej doliny, którą tak podziwiamy pod Babimdołem w Kartuskim czy też pod Kolbudami na terenie wolnego miasta Gdańska.

Stosunki zatem morfogenetyczne na Pol-
skiem Pomorzu są — jak widzimy — nader
skomplikowane i mało co wyjaśnione. Nie po-

winno to nas jednak odstraszać od opraco-
wania szczegółowego naszej krainy nadbał-
tyckiej.

K R O N I K A.

Sandomierz. — Pierwsza własna siedziba Oddziału P. T. Kr. Towarzystwo liczy 25 od-
działów, którym normalną pracę utrudnia brak
własnych lokalów. Pierwszy zdobył się na he-
roiczny wysiłek Oddział Sandomierski, gdyż
wzniósł własny gmach. Jest to pierwsza własna
siedziba Oddziału. Plac pod budowę domu
krajoznawczego ofiarowała Rada Miejska San-
domierska, a Zarząd w osobach ks. kan. Wy-
rzykowski, inż. Karpowicza i Pietraszewskie-
go energicznie wziął się do pracy. Zwłaszcza
p. Pietraszewski wykazał niezmordowaną gorli-
wość i jemu to w pierwszym rzędzie należy się
uznanie za zrealizowanie przedsięwzięcia.

Na niedzielę 17 maja zwołany był do San-
domierza ogólny doroczny Zjazd Krajoznawczy
Delegatów wszystkich Oddziałów. W obecno-
ści ich nastąpiła uroczystość poświęcenia wła-
snego domu. Poświęcenia dokonał J. E. ks. Dr.
Ryx, Biskup Sandomierski. Po ceremonii po-
święcenia J. E. przemówił do zebranych w sło-
wach gorąco podnoszących doniosłość idei Kra-
joznawczej, która ma czyste, idealne cele bu-
dzenia miłości Ojczyzny.

Po J. E. ks. Biskupie przemówił Prezes Od-
działu Sandomierskiego, dziękując zebrany za
przybycie, poczem zakończył przemówienie do-
ręczeniem kluczy od nowego gmachu Prezesowi
Rady Krajoznawczej, prof. Al. Janowskiemu.

Do głębi wzruszony Prezes Rady gorąco dzie-
kował Zarządowi Oddziału Sandomierskiego za
dzielną i energiczną pracę, klucze zaś oddał
Prezesowi Oddziału ze słowami: „Wy stworzy-
liście tę placówkę, wy tu będziecie rządili,
w najlepsze ręce oddaję te klucze”. Przema-
wiał potem Starosta Sandomierski, p. Wę-
gliński, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniej-
szej Rzeczypospolitej, powtórzony przez licznie
zebranych uczestników uroczystości.

Uczestniczyli mieszkańcy miasta, młodzież
szkolna, dziewczęta ze szkoły rolniczej w barw-
nych strojach ludowych i członkowie koła mło-
dzieży, którzy wykonali pieśni.

Przecudna pogoda majowa podnosiła ser-
deczny nastrój.

Z Oddziałów reprezentowane były: Bydgo-
ski, Brzeski, Kurpiowski, Krakowski, Kielecki,
Lubelski, Łódzki, Ostrowiecki, Piotrkowski, Ra-
domski, Sandomierski, Warszawski. Depesze
z życzeniami przysłały Oddziały: Kujawski, Ku-
tnowski, Poznański i Wileński. Nie dały znaku
życia oddziały: Grudziądzki, Pucki i Toruński,
oraz parę mało wogóle czynnych oddziałów.

Serdeczne listy z życzeniami nadesłali Ste-
fan Żeromski i wojewoda Kielecki.

Wspólny obiad, przeplatany toastami, za-
kończył uroczystość.

TRESC: Od Redakcji. — *Ks. Wł. Łęga:* Rozwój miasta Grudziądza. — *Ks. Wł. Łęga:* Brekinie pod Gru-
dziądem. — *Red:* Oddział Grudziądzki P. T. Krajoznawczego. — *Kazimierz Maj:* Grudziądz, jako ośrodek
turystyczny pomorza południowego. — *Ks. Wł. Łęga:* Muzeum miejskie w Grudziądzu. — *Władysław*
Grobelski: Rzemiosło w Grudziądzu i okolicy. — *Ks. Bol. Heese:* O kółkach rolniczych pow. Grudziądz-
kiego. — *M. Pacoszyński:* Grudziądz, jako miasto handlowo-przemysłowe. — *Tadeusz Ziolkowski:* Ze sta-
tystyki pow. Grudziądzkiego. — *W. Solman:* Towarzystwo upiększenia miasta Grudziądza. — *T. Majowa:*
Cisy w Wierzchlesie. — *Józef Staśko:* Radunia. — Kronika.

„Ziemia” częściowo wydawaną jest z zapomogi Wydziału Nauki Ministerstwa W. R. i O. P.

PRENUMERATA wynosi: Kwartalnie 3 zł. Półrocznie 6 zł. Rocznie 12 zł. Za przesyłkę dolicza się 50 gr.
kwartalnie. Członkowie P. T. Krajoznawczego, nauczyciele, młodzież szkolna i akademicka otrzymuje
10% zniżki. Koła Krajoznawcze młodzieży korzystają z 20% zniżki.

Cena niniejszego zeszytu zł. 1.

Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Karowa 31, tel. 42-50.

Redaktor: Kazimierz Kulwieć.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Druk. J. Świętoński i S-ka, Warszawa, Kopernika 34. Tel. 407-50.